Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 500.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 500 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmaje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 500 mk. w tekście 1000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 10 czerwca 1923 r. № 23.

Pan jest Duchem...

Ale Pan jest Duchem: a gdzie Duch Pański—tam wolność.
2-gi list Ap. Pawła do Koryntczyków 3, 17.

Chrystus Pan przyszedł na świat aby założyć nowe Królestwo na ziemi; On zjednał sobie wielu uczniów i nauczał ich: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie,.. przyjdź Królestwo Twoje". A przecież nikt przed Nim i nikt po Nim tak bez wszelkiej troski o zachowanie formy i tak przeciwko pisanym prawom i zakonowi Mojżesza nie żył i nie postępował, jak On. On nie stwarzał żadnych ustaw, nie dawał żadnych przepisów, żadnych rozporządzeń, ani jednego wiersza, ani słowa nie napisał! A jednak ileż to razy różni próbowali i próbują jeszcze uczynić z Niego zakonodawcę.

Ze słów Chrystusa Pana: „Sprzedaj, co masz i idź za mną", które wyrzekł do bogatego młodzieńca, kościół średniowieczny starał sią uczynić warunek do wyższej doskonałości ludzkiej. Na podstawie słów: „kto mię wyzna przed ludźmi".. zmuszano do ułożonej przez ludzi formułki wyznania publicznego. Nie rozumiano, że nie należy się trzymać niewolniczo dosłownego brzmienia Jego wyrzeczeń, gdyż w taki sposób paczy się Jego myśli. Cóż bowiem wyszłoby, gdybyśmy rozumieć chcieli dosłownie słowa Pana z Kazania na Górze: „A Ja wam powiadam, nie sprzeciwiajcie się złemu, ale kto Cię uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi, i temu, który się z tobą chce prawować i suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz",—któż jest w stanie wypełnić to dosłownie? Żyjemy całkiem w innych warunkach, aniżeli żył Pan Jezus i Jego uczniowie przed 2000 lat. Wówczas panowało wszechwładnie pogańskie państwo rzymskie, Żydzi stronili od niego. Chrystus Pan z niem nie miał nic wspólnego. Każdy prawowierny żyd uważał, że żyje w niewoli. Dziś czasy zmieniły warunki istnienia narodów. Zmieniły się do niepoznania i warunki gospodarcze.

Któż dzisiaj, który żyje w świecie przemysłu i handlu, mając nawet największe zrozumienie dla idei kościoła Chrystusowego na ziemi, umiałby i mógłby stosować dosłownie zasadę: „nie skarbcie sobie skarbów".

Nie pamiętam już kiedy i gdzie widziałem książkę zatytułowaną: „Jak Chrystus Pan by postępował na mojem miejscu?". Jest to zbawienne pytanie dla każdego, kto umie się wczuć i wmyśleć w naukę Chrystusa Pana, a przedewszystkiem w jego życie. Chrystus nie był zakonodawcą, On dał nam Swego Ducha, Ducha miłości Bożej i miłości bratniej. Chrystus Pan był wolny od wszelkich wązkich ustaw i przepisów prawnych swego czasu. Gdyby Pan Jezus ustanowił był formy — z biegiem czasu byłyby one przestarzałe i nie byłyby zachowywane. On dał nam przeto nie formy, ale Ducha Swego. Każdy naród, każde pokolenie, w każdym wieku, znając i mając Jego Ducha, sam o sobie formę dobrać zdoła. Ale sama forma tylko to niewolniczość, to zaprzeczenie idei Chrystusowej.

Kto ma Ducha Chrystusowego ten jest tylko prawdziwie wolnym.

„Pan jest Duchem, a gdzie Duch Pański — tam wolność".

Złote myśli.

Kościół Chrystusa, jeden święty prawdziwy, to świat cudowny, co wyrósł na podole płaczu, ze krwi na Golgocie przelanej, kwiat zdobiący drzewo, którego szerokie konary cały świat ogarniają.

Patrząc na świat, nieraz by sądzić można, że wszystko upada, że chrześcijaństwo ginie, bo miljony całe wyparły się Ukrzyżowanego; pozornie tak jest, ale kościół prawdziwy żyje; Pan z miljonów wybiera setki; wybiera maluczkie, i w nich przechowuje czystość słowa swego i czyni arką, w której Duch Święty mieszka. Dowodem tego — reformacja.

Ks. D-r L. Otto.

* * *

Wiecznotrwały ten na ziemi,
Kto swą śmiercią życie pleni.
Lecz kto życiem swem śmierć daje,
Ten, gdy umrze, już nie wstaje.

Z. Krasiński.

* * *

Bardziej błogosławione jest życie w dziedzinie prawdy poza obrębem opinji, niż w dziedzinie opinji poza obrębem prawdy.

G. Bruno.

Poco uchwaliliśmy konstytucję?

W „Głosie" w Nr. 65 p. T. II. zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym między innemi czytamy:

Często wielu z nas musi zadawać to pytanie, obserwując życie polityczne w Polsce.

Każda Konstytucja wówczas tylko nie jest martwą literą, gdy staje się politycznym katechizmem danego społeczeństwa, gdy przedewszystkiem ma siłę moralnego nakazu w psychice zarówno rządzących jak i rządzonych.

Niestety w Polsce dzieje się inaczej. Konstytucja w dużym stopniu pozostaje jeszcze na papierze. Widzimy na każdym kroku jak władze państwowe nie dbają o to, aby ich rządy były przesiąknięte duchem Konstytucji 17 Marca. Niestety pod tym względem zły przykład idzie od najwyższych dostojników państwa.

Konstytucja 17 Marca idzie tak daleko, że nie robi żadnych zastrzeżeń, ko ma być Prezydentem — teoretycznie może być nim obywatel polski nawet nietylko niekatolik, lecz nawet i nie—Polak, nie mówiąc już o tem, że w Konstytucji niema nawet najmniejszej aluzji, że Prezydenta mogą wybierać tylko Polacy.

Ta naczelna zasada Konstytucji 17 Marca zwycię-

żyla. Zarówno Narutowicz, jak Wojciechowski zostali wybrani większością na którą złożyli się i przedstawiciele mniejszości narodowych.

Konstytucja z całym naciskiem stwierdza równość wszystkich wyznań. Pamiętamy wszyscy debaty nad punktem czy Prezydent ma być katolikiem. Zostało to odrzucone. A więc przeto jeszcze bardziej podkreśliło się, że Konstytucja jest obojętna na wyznanie Prezydenta.

A tymczasem stoustna fama opowiada, jak Prezydent Wojciechowski w jednem z miast na Pomorzu, gdy duchowieństwo protestanckie zapraszało go, aby wszedł do ich świątyni rzęsiście oświetlonej i ustrojonej na jego przyjęcie — odmówił, głośno, zwracając się do swego otoczenia, że jako katolik nie może tam wejść.

Czy trzeba mówić, jak dalece obraził Konstytucję mówiąc i postępując w ten sposób.

Bo jeśli ten wypadek miałby stać się precedensem, to gdyby p. prezydentem został kiedyś nowy Henryk Dąbrowski, który jak wiadomo był protestantem, miałby prawo odmawiać odwiedzać kościoły katolickie.

Prezydent wobec ducha Konstytucji jest opiekunem wszystkich narodów, wszystkich wyznań w Polsce, musi być jednaki wobec nich wszystkich. Postąpiwszy inaczej, wyrządził ciężką krzywdę państwu, zgwałcił jego Konstytucję, obraził protestantów w Polsce.

Bo nie trzeba mówić jak głęboko zabolał ten postępek warszawskich protestantów lub wileńskich kalwinów, którzy zaiste mogą służyć za wzór patrjotów i obywateli. Odmawiając przestąpienia progu świątyni protestanckiej, Prezydent Wojciechowski sprzeniewierzył się swej przysiędze, gdzie między innemi ślubował „sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę". Tej sprawiedliwości nie uczynił zadość. Daleki jestem od posądzania Prezydenta Wojciechowskiego o złą wolę, schlebianie tym żywiołom, które rzekomo mają ująć ster w swe ręce. Zbyt głęboko szanuję Prezydenta Wojciechowskiego jako człowieka i jako działacza społecznego, abym mógł go o to posądzać.

Chciałem tylko udowodnić, jak dalece nikt u nas z Konstytucją nie liczy się i nie dba, aby przeniknęła w duszę każdego obywatela.

Niestety, ten brak tolerancji i poszanowania praw obywatela w Polsce jest tak dalece posunięty, że ofiarą padają nawet Polacy.

Wszyscy wiemy, jaką cenną siłą dla nas jest emigracja polska w Ameryce. Uważamy, iż w interesie państwa jest ściągnięcie tych emigrantów do Polski. Wśród wracających jest wielu, którzy ulegli modnemu w Ameryce nowatorstwu religijnemu, stali się członkami różnych sekt, jak: badaczy Pisma Świętego, metodystów, baptystów, wreszcie czysto polskiej organizacji religijnej Kościoła Narodowego. I cóż widzimy. Oto ci ludzie, przyzwyczajeni do istotnej tolerancji religijnej w Ameryce, raptem tu w Polsce są traktowani jak wściekłe psy, jakby w istocie szerzyli jakąś zarazę.

Tak naprz. członkom Kościoła Narodowego, którzy tłumnie wracają do Galicji Zachodniej, pan wojewoda Gałecki, rzekomy witosowiec, zabrania odprawiać nabożeństwa, rozpędza zebrania przy pomocy policji, aresztuje księży, konfiskuje pisma i t. d. A tymczasem nikt nie może zaprzeczyć, że Kościół Narodowy w Ameryce powstał na tle zatargu o nabożeństwa w języku polskim a nie angielskim, że powstrzymał przeto proces amerykanizacji Polaków przy pomocy Kościoła; nikt nie zaprzeczy temu, że członkowie Kościoła Narodowego należeli do wszystkich polskich organizacji, nie żałowali grosza na wszelkiego rodzaju pożyczki dla rządu polskiego, lub ofiar na cele narodowe. I oto tych ludzi, gdy wrócili do kraju traktuje się jak zbrodniarzy.

Kościół Narodowy różni się od rzymskiego tylko tem, że nie uznaje Papieża, odprawia liturgję w języku polskim i pozwala swym księżom zawierać związki małżeńskie. Czy w tem jest co zbrodniczego? A tymczasem gwoli przypodobaniu się Lutosławskim i Teodorowiczom gwałci się art. III Konstytucji, który głosi, że „żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywateiom", oraz art. 116, który wyraźnie powiada: „Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej". Nie ulega wątpliwości, że te zastrzeżenia nie mogą stosować się do wyznań, cieszących się pełnią praw w całej Europie.

W rezultacie idą do Polaków amerykańskich tysiące listów, przepełnionych goryczą i żalem, przestrzegających przed dosłownem interpretowaniem Konstytucji 17 marca, przed wyjazdem do kraju, gdzie nie pozwalają modlitwy w gromadzie po polsku odmówić, ochrzcić dziecka, wysluchać kazania.

W ten sposób, ignorowaniem wyjaśnień Min. Wyznań Religijnych pp. Gałeccy wyrządzają Polsce krzywdę, zrażając setki tysięcy Polaków na emigracji, dotychczas tęskniących za krajem, jak za ziemią obiecaną.

Ale jeśli Prezydent Wojciechowski może obrażać protestantów, to dlaczego wojewoda Gałecki również gorliwy katolik nie może znęcać się nad członkami Kościoła Narodowego.

Wszystko to pięknie, ale jeśli wyższe ponad Konstytucję są u dostojników ich przekonania polityczne i religijne—poco tę Konstytucję uchwaliliśmy? Pytanie to w Polsce zadają miljony jej obywateli.

Ale czy słyszą to pytanie ci, którzy podjęli się szczytnego, lecz i odpowiedzialnego obowiązku — być stróżami Konstytucji 17 Marca?

W przededniu Ogólnego Zebrania.

(Głos parafjanina).

Na dzień 10 czerwca r. b. zwołane zostało zebranie doroczne parafjan Zboru Warszawskiego. Na życzenie pewnego odłamu parafjan zebranie tegoroczne ma się odbyć w sali konfirmacyjnej, a to celem dania większej swobody w dyskusji. Życzenie to zostało uwzględnione może nie z obrazą brzmienia literalnego obowiązującej jeszcze obecnie Ustawy, ale niewątpliwie wbrew jej duchowi i rzeczywistej intencji. Takie jest nasze o tem zdanie.

Nasuwa się jednak ważne pytanie: czy cel zamierzony osiągnięcia warunków niezbędnych dla swobodniejszej wymiany zdań, jest w danym wypadku rzeczowy? Pozornie tak jest niewątpliwie. Lecz wnikając w to, z czyjej strony wyłonił się ten projekt, nie mogę ukryć pewnych obaw, czy na tegorocznem zebraniu parafjalnem wolność słowa nie będzie nadużyte. Wszak przed pół rokiem, na podobnem zebraniu w kościele, w interpelacjach i dyskusji „skrępowanej" rzekomo powagą miejsca, dał nam pewien współwyznawca przykład posiłkowania się zwrotami, brzmiącemi dla przyzwoitego ucha niemile, nie tylko ze względu na miejsce w którem były wygłoszone... Ten sam właśnie jegomość w sali konfirmacyjnej na zebraniu przedwyborczem (przed wyborami do Kolegjum) w r. 1921, wywołał nieopatrznie zwróconą przeciwko niemu sprawę o oszczerstwo, wytoczoną przed kratki sądu karnego, nie zakończoną jeszcze po dziś dzień. Skoro obecnie ten sam pan jest jednym z inicjatorów projektu przeniesienia zebrania parafjan z Kościoła do sali gwoli większej swobody słowa, to jest chyba uzasadniona obawa, że niezbyt ze słowy liczące się osoby sprowadzą na zebraniu parafjalnem dyskusję na tory zgoła niepożądane.

Brak nam dziś uznania dla prawdziwego autorytetu. Zachwiało się poszanowanie tradycji Zboru, która przez półtora wieku kazała mu się zbierać w takich razach w kościele. Brak również w Zborze wdzięczności i uznania dla ludzi, którzy nie blagą i pozą, nie czczemi obietnicami i pięknemi słówkami, ale owocną pracą społeczną, uprawianą przez długie lata, oraz ofiarnością bezprzykładną zdobyli sobie zaufanie i uznanie ogółu. Groźnym objawem jest fakt, że pod ich adresem stawia się wielki znak zapytania przy słowie „zaufanie" i z lekkiem sercem, lekkomyślnie czyni się zarzuty „nadużycia". Inowacja, dotycząca miejsca zebrań ogólnych, może okazać się wielce praktyczną dla osób, pragnących zamętu w Zborze, zaspokojenia małych

Ś. † P.

EMILJA KRENZ

Członkini Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dn. 17 maja r. b. przeżywszy lat 25.

Dobre serce, oraz prawy charakter zyskały Jej szczerą sympatję wszystkich członków.

W zmarłej Koło Śpiewacze traci zacną i całą duszą oddaną współczłonkinię.

Pozostałej rodzinie na tem miejscu wyraża swe serdeczne współczucie

Koło Śpiewacze T. P. M. E.

ambicyj i wyładowania osobistych afektów. Lecz w życiu Zboru może to wywołać przykre zgrzyty, niepokój, niesnaski. Może w rezultacie obniżyć poziom aspiracyj u wielu współwyznawców, zamącić sąd i pogląd bezkrytycznych lub wprowadzonych w błąd parafjan, doprowadzić do przewartościowania pojęć, do zlekceważenia honoru, do kierowania się materjalistyczną zasadą „pecunia non olet". Już idzie w tym kierunku demagogiczna robota agitacyjna, która od rządów w Zborze odsunąć może ostatecznie ludzi zasługi, oddając je w ręce gardłaczów i karjerowiczów.

Czyż nie jest wskazane, aby rzucić parafjanom, przypomnienie, że godność nasza i dostojeństwo miana chrześcijan zakreśla wolności słowa pewne granice nie tylko w kościele, ale i w sali konfirmacyjnej, w kancelarji kościelnej, w gabinecie pastora, na szpaltach czasopism, jako wszędzie i zawsze, gdzie się znajdujemy i przemawiamy? Wolno na zebraniu parafjalnem i w słowie drukowanem żądać różnych wyjaśnień i stawiać zapytania. Lecz nie potrzeba być brutalnym i nieokrzesanym; nie godzi się być podstępnym i mściwym, a dobrej sprawie nie pomoże przewrotność i samolubstwo. Wolno stawiać wnioski i poddawać je dyskusji, lecz nie potrzeba rzucać rozdętych purchawek, pustych wewnątrz, ani prezentować barwnych napozór wiązanek kwiatów, kwiatów wierności dla wyznania, miłości do Zboru oraz troski i czujności o jego dobro, skoro się te kwiatki zatruło dawką jadu, a zeszpeciło bukiecik pokrzywą insynuacyj, opartych na domysłach duszy podejrzliwej lub zgoła na plotkach. Niechże parafjanie pamiętają, że wolno im pytać o wiele rzeczy, ale że istotnem zadaniem zebrania ogólnego ma być „naradzanie się nad najważniejszymi interesami kościoła i parafji" w myśl § 186 p. 2 naszej starej, obowiązującej jeszcze „Ustawy" — Kolegjum kościelne jest obowiązane udzielać wszelkich objaśnien, ale tylko żądanych przez... wyznaczonych do tego „szczególnych pełnomocników [§ 192]. A ponieważ jedną z czynności Kolegjum powinno stanowić zapobieganie wszelkiemu zgorszeniu lub nieporozumieniu w parafji, staranie o złagodzenie wynikłych niechęci, o danie dobrego przykładu cnót chrześcijańskich, bogobojności; o utrzymanie zgody tak między parafjanami, jak między nimi, a pastorami [§ 186 p. 6], więc póki nie stała się prawem nowa, przez Synod uchwalona Ustawa, nie uznająca takich obowiązków, niech głowa obecnego Kolegjum czuwa nad utrzymaniem wskazanej w tym artykule, a dotychczas w Zborze przestrzeganej linji, która w ostatnim obecnie czasie została wygięta, ale jeszcze, jeszcze naprostowana być może. Ostateczne jej załamanie, a wprowadzenie nowych zwyczajów, importowanych do Warszawy z parafjalnego zaścianka, mogłoby się dla dzisiejszych sterników okazać mało dogodnem, gdy inni nowi ludzie będą z nimi załatwiali porachunki na podstawach metody rozrachunkowej, która teraz po części już została zaprowadzona. Czyżby nie należało zebrania przenieść do kościoła? Rzucamy to pytanie pod adresem Kolegjum kościelnego i jego głowy. Błąd można jeszcze naprawić i niebezpieczeństwo zażegnać.

W każdym razie współwyznawców, którym leży na sercu dobro, godność i honor Zboru Warszawskiego, wzywamy, aby licznie przybyli na zebranie ogólne w dniu 10 czerwca i głosami rozwagi—w razie potrzeby—dali odpór warcholstwu. H. E.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

W celu uczczenia pamięci ś. p. Emilji Krenz, Koło Śpiewacze T. P. M. E. ufundowało dwie wieczyste cegiełki na budowę własnej siedziby T. P. M. E.

Loterja fantowa

urządzona staraniem istniejącego przy Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Koła Opieki nad Domem Sierot.

Lista numerów wylosowanych w dniu 22 maja 1923 r.:

1, 10, 11, 12, 15, 17, 27, 46, 49, 50, 51, 55, 56, 68, 69, 71, 75, 87, 92, 94, 98, **103**, 7, 12, 14, 19, 20, 22, 23, 25, 26, 31, 36, 41, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 51, 55, 58, 61, 63, 69, 70, 77, 81, 85, 95, 97, **205**, 12, 13, 15, 31, 36, 37, 45, 51, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 70, 71, 75, 78, 80, 81, 88, 89, 90, 92, 98, 99, **302**, 3, 6, 8, 12, 17, 18, 25, 30, 35, 37, 38, 42, 50, 53, 54, 55, 58, 61, 64, 74, 76, 83, 98, **407**, 8 12, 14, 21, 23, 26, 30, 39, 43, 48, 50, 53, 55, 60, 61, 72, 74, 84, 87, **501**, 5, 7, 10, 11, 17, 27, 35, 37, 50, 52, 58, 61, 62, 65, 68, 74, 76, 79, 92, 98, **601**, 2, 4, 5, 10, 12, 13, 16, 17, 28, 29, 30, 37, 38, 39, 40, 46, 47, 53, 59, 66, 67, 70, 74, 78, 79, 88, 89, **713**, 15, 16, 30, 36, 37, 39, 40, 46, 47, 48, 66, 68, 73, 81, 93, 85, 88, 89, 90, 96, 97, 98, 99, **808**, 13, 18, 20, 21, 22, 27, 33, 37, 40, 44, 46, 52, 53, 57, 59, 62, 66, 67, 73, 76, 77, 84, 85, 92, **911**, 17, 19, 22, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 42, 53, 56, 58, 59, 67, 71, 72, 79, 96, **1001**, 4, 5, 6, 10, 13, 14, 16, 22, 24, 25, 28, 29, 30, 32, 34, 35, 38, 39, 46, 52, 53, 60, 69, 78, 83, 84, 97, 98, **1102**, 11, 16, 24, 44, 45, 57, 62, 65, 67, 69, 74, 84, 88, 96, **1200**, 1, 2, 8, 11, 19, 21, 25, 27, 35, 39, 41, 48, 49, 61, 62, 64, 69, 74, 80, 86, 88, 90, 92, 99, **1302**, 10, 22, 23, 25, 37, 64, 70, 72, 74, 78, **1406**, 11, 17, 18, 20, 22, 24, 39, 41, 43, 51, 52, 59, 61, 65, 69, 82, 83, 87, 91, 93, 97, **1500**, 2, 10, 12, 14, 15, 16, 19, 23, 29, 33, 41, 46, 53, 60, 75, 83, 90, 94, **1602**, 5, 10, 11, 14, 31, 34, 36, 42, 46, 49, 52, 56, 67, 72, 73, 77, 81, 99, **1707**, 19, 23, 36, 40, 41, 47, 48, 64, 65, 66, 70, 75, 77, 78, 83, 88, 91, 92, 94, 95, 99, **1800**, 2, 9, 11, 13, 16, 20, 44, 50, 64, 66, 70, 73, 80, 89, 91, 92, 94, 97, **1901**, 3, 6, 7, 10, 11, 22, 24, 25, 26, 28, 32, 39, 57, 58, 60, 78, 85, 87, 88, 89, 90, 94, 96, 97, 99, **2001**, 3, 8, 17, 30, 36, 37, 47, 49, 52, 53, 58, 61, 62, 69, 70, 72, 77, 85, 87, 93, **2110**, 17, 19, 20, 25, 30, 35, 39, 40, 47, 48, 49, 51, 58, 60, 64, 65, 66, 73, 74, 79, 84, 94, 98, **2214**, 16, 18, 24, 33, 34, 43, 48, 58, 74, 83, 92, 96, 97, **2300**, 1, 4, 5, 14, 15, 20, 33, 43, 44, 46, 47, 51, 52, 59, 65, 66, 67, 79, 84, 86, 89, 96, **2400**, 1, 4, 15, 18, 21, 23, 27, 37, 41, 45, 52, 61, 70, 73, 80, 81, 85, 88, 89, 93, 95, 96, **2502**, 10, 17, 20, 29, 33, 34, 35, 37, 38, 43, 44, 55, 61, 64, 73, 77, 79, 83, 92, 94, 96, 99, **2602**, 25, 27, 28, 41, 44, 47, 49.

Fanty wydaje się w kancelarji towarzystwa w poniedziałki i piątki od godziny 8-mej do 10-tej wiecz.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

WARSZAWA.

Przypominamy wszystkim Zborom, Związkom i wogóle organizacjom polsko-ewangelickim, że we środę dn. 13 czerwca o g. 10 i pół rano w sali przy kościele ewangelickim w Warszawie odbędzie się zjazd dalegatów celem utworzenia i ukonstytuowania się „Związku Polskich Towarzystw i Zborów Ewangelickich".

Niechaj przeto i każde Towarzystwo Młodzieży ewangelickiej wybierze swego przedstawiciela i przyśle na ten zjazd, celem przyłączenia się do Centralnego Związku.

Osobiste. Ks. Superintendent Generalny J. Bursche po kilku tygodniowej wizytacji parafij ewangelickich na Kresach Wschodnich powraca w tym tygodniu do Warszawy na Zjazd ewangelicki, który ma się odbyć dnia 13 czerwca.

Z kasy Wdów i Sierot po ks. pastorach.

Podskarbi Kasy Wdów i Sierot po pastorach, ks. pastor Loth zawiadamia członków tejże Kasy, że na konferencji pastorskiej w kwietniu r. b. zapadła uch-

wała, aby uczestnicy Kasy naszej za rok bieżący płacili składkę po 25,000 mkp. miesięcznie czyli 300,000 mkp rocznie, a to celem wyznaczenia wdowom i sierotom możliwie wysokich emerytur, zbliżonych do norm przedwojennych. Na mocy tej uchwały wpływy kasy naszej w r. b. powinny wynieść:

1) 62 członków po 300,000 mkp.	18,600.000
2) z ofiar i procentów	1,600,000
razem	20,200,000

Fundusz ten należałoby podzielić w następujący sposób:

1) emerytom (ks. Uthke i ks. Mergel)	2,000,000
2) 17 wdowom po 800,000	13,600,000
3) 8 kalekom i zupełnym sierotom po 400,000	3,200,000
4) 7 sierotom	1,400,000
razem jak wyżej	20,200,000

Ks. Loth jednak prosi, aby członkowie Kasy zechcieli składki swoje regularnie nadsyłać, a w miarę możności już teraz częściowo, w dowolnych ratach wpłacać, gdyż I.VII. należy wypłacić wdowom i sierotom dodatek do I kwartału i całość za drugi kwartał, co wyniesie już 10 miljonów. Prosi również, aby Sz. Koledzy zechcieli nie zapominać o kolekcie reformacyjnej i zebrane pieniądze natychmiast wpłacali. Za rok zeszły ofiara z wielu parafji jeszcze nie wpłynęła. Jeżeli mamy rzeczywiście dopomódz wdowom i sierotom naszych zmarłych kolegów, musimy im regularnie przypadające kwoty wypłacać i wszyscy do tego się przyczynić.

Wycieczka do Wilna i okolic uczniów 7-ej klasy warszawskiej ewangelickiej 7-io; klasowej szkoły męskiej powszechnej Nr. 101, wyruszy w dniu 12 czerwca r. b. o g. 8-ej i pół wieczorem z dworca Wileńskiego. Wycieczka zwiedzi historyczne zabytki i piękno krajobrazu okolic dawnej stolicy książąt litewskich i królów polskich i potrwa przez cztery do pięciu dni. Powrót do Warszawy przez Hajnówkę i puszczę Białowieską około 17 czerwca r. b.

Wycieczkę prowadzi nauczyciel szkoły p. Reinhold Fruboes.

Z wycieczki do Płocka. W dniu 30 maja r. b. odbyła wycieczkę krajoznawczą statkiem parowym w celu poznania wybrzeża Wisły i miasta Płocka czwarta klasa warszawsk. ewang. 7. kl. szkoły powszechnej Nr. 101. Wycieczka ta prócz pożytecznych wiadomości pozostawiła w pamięci uczestników miłe wspomnienia, do czego w znacznym stopniu przyczynił się ks. R. Gundlach, pastor parafji ewang. w Płocku. Zajął się on łaskawie we wszystkich szczegółach wycieczką, zapoznał jej uczestników z historją tego starego grodu, oprowadzał po świątyni ewangelickiej, która jako klasztor dominikański wybudowana została w r. 1234 za Konrada I Mazowieckiego, później przerobiona i oddana protestantom. Z świątynią tą łączy się bardzo wiele wypadków z dziejów walk religijnych w Polsce. Resztę miasta, jak: starą katedrę, jeden z nielicznych już dzisiaj zabytków architektury romańskiej w Europie środkowej, zawierającą groby królów polskich, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, z insygniami królewskiemi, prześliczną polichromją i obrazami, klasztor i zakłady rękodzielnicze marjawitów oraz wiele innych zabytków w mieście i okolicy zwiedzono przy wydatnej pomocy sympatycznego przewodnika w osobie p. L. Gross, nauczycielki miejscowej która przez dwa dni, od rana do wieczora nie szczędziła trudów przy oprowadzaniu wycieczki

Obładowani miłym bagażem pożytecznych wiadomości i przyjemnych wrażeń, opuszczaliśmy to sędziwe grodzisko nadwiślańskie, za co serdeczne „Bóg zapłać" gościnnym płoczczanom składamy.

Reinhold Fruboes,
kierownik wycieczki.

Konstantynów pod Łodzią W 1 dzień Ziel. Św. odbyła się tutaj konfirmacja i pierwsze nabożeństwo w nowoodbudowanym kościele. Jak wiadomo kościół tutejszy został zniszczony przez wojnę. Do konfirmacji stanęło 35 chłopców i 18 dziewcząt.

Kolegjum kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie uchwałą z dn. 20/IV r. postanowiło zwołać ogólne roczne zebranie parfjan na 10 czerwca r. b. o god. 4 pp. do sali konfirmacyjnej. Kartą wejścia na zebranie będzie służył kwit z opłaconej składki członkowskiej.

Prezes *J. Evert.*

Sekretarz *R. Gollert.*

Nadesłane.

Od ks. P. Nikodema z Ustronia otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Związek Księży. Statuty Związku Księży wysłałem do wszystkich Kolegów z Ustronia dnia 15 maja. Na pisemne propozycje zmian, dodatków, skreśleń i t. p. czekam do końca maja, poczem Statuty wyślę do władz w celu zyskania zatwierdzenia. — Ks. P. N.

Porządek nabożeństw w kościele warszawskim.

Dnia 10 czerwca, w II niedzielę po Trójcy św o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Loth.

Dnia 10 czerwca o godz. 9¼ nab. szkolne w sali konfirmacyjnej odprawi ks. Gloeh.

Dnia 15 czerwca, 9 rano, komunja św. w języku polskim.

Dnia 17 czerwca, w III niedzielę po Trócy św. o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim ks. djakon Rüger; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. wikary Löffler.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 27 maja do 2 czerwca.

Śluby: p. Ferdynand Szulc z p. Bertą z Wendlandów Zapalską, p. Alfons Rohmann z p. Ireną Marjanną Wacińską, p. Jakób Nowakowski z p. Amelją Rozalją Oriwol, p. Gustaw Jan Ludwik Teichert z p. Jadwigą Antoniną Bujakowską, p. Apolinary Giza z p. Wandą Oppman, p. Jan Schmidt z p. Marją z Więckiewiczów Mańko, p. Artur Robert Karle z p. Anielą Szalewską.

Zmarli: Jadwiga Marja Szmejke l. 12; Julja Rozalja Belau ur. Mietke l. 74; Emilja Juljanna Fulde ur. Benoist l. 65; Krzysztof Maurin l. 64; Fryderyk Wilhelm Rydyger l. 65.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk „Współczesna", Szpitalna 10.